

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/159617,Jerzy-Bednarek-Babincz-ze-Skomlina-Alfons-Olejnik-19211947.html>
25.04.2024, 07:10

Jerzy Bednarek: „Babincz” ze Skomlina. Alfons Olejnik (1921-1947)

W areszcie WUBP w Łodzi 18 stycznia 1947 r. został rozstrzelany ppor. Alfons Olejnik „Babincz”, dowódca jednego z najlepiej zorganizowanych oddziałów partyzanckich Konspiracyjnego Wojska Polskiego. W chwili śmierci miał 26 lat.

Na najwyższy wymiar kary został skazany zaledwie dziewięć dni wcześniej, w trybie doraźnym przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi, bez udziału świadków i w trakcie pospiesznej rozprawy przeprowadzonej w ciągu czterech godzin. Sąd wojskowy stwierdził, że był „jednostką szczególnie niebezpieczną dla Państwa Polskiego”, nie zasługującą na ułaskawienie. „Babincz” przez wiele lat skazany był też na zapomnienie. Nie wiadomo, gdzie i w jaki sposób po egzekucji został pochowany przez swoich oprawców.

Za okupacji niemieckiej

Urodził się 5 marca 1921 r. w Skomlinie w pow. wieluńskim. Przed wybuchem wojny jego rodzice utrzymywali się z prowadzenia piekarni. W 1938 r. zdał egzaminy i został przyjęty do renomowanej Szkoły Podoficerskiej Piechoty dla Małoletnich Nr 2 w Śremie. Nie ukończył jej z powodu wybuchu wojny. Po kampanii wrześniowej zamieszkał w Jankach (pow. radomszczański) u swojego wuja – proboszcza miejscowej parafii – ks. Jana Placka. W roku 1941 zdał małą maturę w Radomsku. W tym czasie rozpoczął działalność konspiracyjną w Narodowych Siłach Zbrojnych przyjmując pseudonim „Roman”. Pełnił funkcję zastępcy dowódcy plutonu w kompanii NSZ „Bór”



Alfons Olejnik, waleczny żołnierz I i II Konspiracji, podczas okupacji sowieckiej w Konspiracyjnym Wojsku Polskim, podkomendny Stanisława Sojczyńskiego. I tak jak dowódca – zamordowany przez moskiewskich kolaborantów. Miejsce ukrycia także jego szczątek – wciąż nie jest znane

(Radomsko). W sierpniu 1944 r. wstąpił do 7. Dywizji Piechoty Armii Krajowej i wyruszył na pomoc walczącej Warszawie. Jesienią 1944 r., przez krótki okres, służył także w Brygadzie Świętokrzyskiej NSZ.

Pod władzą komunistów

W styczniu 1945 r. powrócił do rodzinnego Skomlina. Początkowo nie zamierzał podejmować działalności konspiracyjnej. Wspólnie z ojcem prowadzili piekarnię, planował też ślub ze swoją narzeczoną – Ireną Pietrzak – z którą znał się od wczesnych lat szkolnych. Pragnął rozpocząć normalne życie. W marcu 1945 r. zgłosił się do Rejonowej Komendy Uzuppełnień w Częstochowie, gdzie ujawnił się jako żołnierz NSZ i AK. Szybko zainteresował się nim Urząd Bezpieczeństwa. W połowie czerwca 1945 r. został aresztowany przez UB w Częstochowie. Za działalność konspiracyjną w NSZ Wojskowy Sąd Garnizonu Kieleckiego w Radomiu na sesji wyjazdowej w Częstochowie skazał go w październiku 1945 r. na cztery lata więzienia. Darowano mu je na mocy amnestii sierpniowej 1945 r. W listopadzie 1945 r. został zwolniony z aresztu i powrócił do Skomlina. Jednak już w styczniu 1946 r. Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie uchylił wyrok w jego sprawie uznając, że był on zbyt łagodny i nakazał powtórne aresztowanie Olejnika. Nie mając innego wyjścia, podjął decyzję o powrocie do konspiracji. Wspólnie ze swoim bratem – Mieczysławem Olejnikiem „Szarym”, postanowili zorganizować antykomunistyczny oddział partyzancki.

Podkomendny „Warszyca”

Dzięki znajomym z Radomska szybko nawiązał kontakt z dowództwem Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) – niepodległościowej organizacji dowodzonej przez kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”. Spotkał się tam z por. Henrykiem Glapińskim „Klingą” – z komendy powiatowej KWP w Radomsku („Motor”) – i odebrał od niego pierwszy rozkaz od „Warszyca”, z załączonym tekstem przysięgi dla żołnierzy nowo wstępujących w szeregi KWP. Po nawiązaniu kontaktu z dowództwem KWP, w marcu 1946 r. Olejnik przyjął nowy pseudonim „Babinicz” i rozpoczął działalność zbrojną. Pierwszą akcję przeprowadził 20 marca 1946 r., kiedy to wspólnie z kilkoma partyzantami dokonali rekwizycji w spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Parcicach (pow. wieluński). Dzień później zdobyli broń rozbrajając posterunek MO w Białej (pow. wieluński), gdzie dokonali też rekwizycji w spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i urzędzie gminnym.

„Jastrzębie”

Oddział szybko się powiększał. Z początkiem maja 1946 r. „Babinicz” przejął pod swoją komendę około 20 partyzantów z „dzikiego” oddziału Stanisława Panka „Rudego”, który, kierowany własnymi ambicjami, zrezygnował ze współpracy z Konspiracyjnym Wojskiem Polskim. Wtedy też w ramach KWP oddział „Babinicza” otrzymał kryptonim „Jastrzębie”.

Pomimo organizowanych regularnie przez UB, MO i WP obław partyzantom Olejnika

udawało się szczęśliwie unikać bezpośredniej konfrontacji z siłami bezpieczeństwa. Duża ruchliwość oddziału pomiędzy powiatami wieluńskim, radomszczańskim i kluczborskim oraz przestrzeganie ścisłej wojskowej dyscypliny powodowały, że partyzanci pozostawali nieuchwytni.

Prawie sześćdziesięciosobowy, dobrze uzbrojony oddział „Babinicza” w nocy z 10 na 11 maja 1946 r. wkroczył do Praszki (pow. wieluński). W mieście dokonano rekwizycji w spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, pobito aktywistów PPR oraz zlikwidowano byłego sekretarza PPR, Pawła Urbańskiego. Następnie oddział skierował się na teren pow. radomszczańskiego, gdzie w nocy, 4 czerwca 1946 r., zajął Pajęczno. Po prawie godzinnej walce partyzanci zdemolowali i rozbroili posterunek MO, członkom PPR wymierzili chłostę oraz przeprowadzili rekwizycję w spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Podczas akcji za stawianie oporu zostali rozstrzelani komendant posterunku Leonard Sypniewski oraz milicjant – Krzysztof Kozak.

Skutki aresztowania „Warszyca”

Rozkazem „Warszyca” z 15 czerwca 1946 r., oddział Olejnika otrzymał nowy kryptonim – „Oświęcim”. Jako samodzielny Oddział Partyzancki Służby Ochrony Społeczeństwa (OP SOS) miał być bezpośrednio podporządkowany dowództwu KWP i operować na terenach powiatów sieradzkiego, wieluńskiego i kępińskiego. Wkrótce jednak dalsza działalność oddziału stanęła pod znakiem zapytania. W końcu czerwca 1946 r. „Warszyc” i jego najbliżsi współpracownicy zostali aresztowani w Częstochowie. Olejnik ze swoim oddziałem zdołał jeszcze 21 lipca 1946 r. rozbroić posterunek MO w Bodzanowicach pod Olesnem. Po ustaleniu, że partyzanci skierowali się na teren lasów parzymieskich, w pościg za nimi ruszyli milicjanci i funkcjonariusze UB Wielunia oraz Olesna. W okolicach miejscowości Grabarze, w lasach parzymieskich, partyzanci po raz pierwszy zostali zaskoczeni. W wyniku walki oddział stracił jednego żołnierza, wozy z amunicją, bronią i umundurowaniem.

Potyczka w lasach parzymieskich, jak i wcześniejsze informacje o rozbiciu dowództwa KWP i aresztowaniu „Warszyca”, wpłynęły na podjęcie przez Olejnika decyzji o rozwiązaniu oddziału. W połowie sierpnia 1946 r. dowódca podzielił go na cztery drużyny i wydał partyzantom polecenie ukrywania się, aż do czasu zarządzenia przez niego ponownej koncentracji. Sam wyjechał na Pomorze. Po miesiącu bezpieka z Wielunia odnalazła go w Nowym Dworze Gdańskim. On sam uniknął aresztowania. Mniej szczęścia natomiast miała jego narzeczona, którą zatrzymała specjalna grupa funkcjonariuszy na czele z szefem PUBP w Wieluniu – Mikołajem Łojko.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)